



[Bieżący numer](#)  
[Archiwum](#)  
[Kontakt](#)

## Wszawica: fakty i mity

Agata Domańska

**Czy naprawdę wiemy o wszach wszystko, co wiedzieć powinniśmy? Czy to, co się nam wydaje słuszne i prawdziwe, rzeczywiście takie jest? Sprawdźmy! Oto garść „prawd ludowych” w konfrontacji z opinią lekarza.**

Wszawica: mało jest przypadłości, budzących równe zażenowanie. Choć jesteśmy coraz lepiej wykształceni, a nasza zdrowotna świadomość rośnie z pokolenia na pokolenie, wciąż wstydzimy się przyznać, że ktoś w rodzinie miał lub ma wszy. Cóż z tego, że media piszą o braku związku między wszawicą, a poziomem higieny – skoro na dźwięk słowa „wszy” ludzie odruchowo zwiększają dystans od osoby, która je wypowiedziała? A przecież wiele z tego, co „wiemy” na temat wszawicy, nie przystaje do rzeczywistości! Jest „spadkiem” po czasach naszych babć, kiedy nie tylko wszawica miała inne oblicze, ale w ogóle życie wyglądało inaczej. Dlatego warto przyrzeć się naszym poglądom na wszawicę i sprawdzić, jak bardzo są nowoczesne – lub zacofane.

### Wszawica jest spowodowana brudem i brakiem higieny.

Magdalena Rybner, specjalista w zakresie medycyny rodzinnej: To jeden z najstarszych i najmniej prawdziwych mitów na temat wszawicy. Podobnie moglibyśmy powiedzieć, że komary kęsały tylko tych, którzy się rzadko myją. Wszy są niezwykle demokratyczne i bytują równie chętnie na ludziach czystych, jak i niedomytych. Nie odstrasza ich zapach szamponu ani jedwabistość czystych włosów. Co więcej, okazuje się, że nadmiar higieny nie tylko nie zabezpiecza przed zarażeniem się wszawicą, ale wręcz może je ułatwiać. Włosy i skóra głowy chronione są przez warstewkę serum (łój skórnego). Nie namawiam, żeby przestać myć włosy, ale coraz częściej mamy tu tendencje do przesady – myjąc włosy codziennie, przesuszamy zarówno włosy, jak i skórę głowy. Stają się przez to podatniejsze na zakażenie wszawicą i jego skutki.



### Wszy najczęściej mają dzieci żyjące na wsi.

M.R.: Nic podobnego. Tak rzeczywiście było jeszcze 20 czy 30 lat temu, w czasach, kiedy można było prześledzić związek niższej higieny na wsi z zataczającą szersze kręgi wszawicą. Dziś jednak poziom higieny na wsi i w mieście zdecydowanie się wyrównał – pod względem świadomości, jak i dostępności różnych preparatów do utrzymania higieny (oraz do czerpania z tego przyjemności). Dzieci wiejskie są tak samo czyste, jak miejskie, podobnie ludzie dorośli. Powiem więcej: obecnie wszy są zdecydowanie częściej plagą wielkich ośrodków miejskich niż wiejskich. Warszawski sanepid miesięcznie odbiera kilkadziesiąt sygnałów o kolejnych ogniskach wszawicy. W niektórych szkołach zakażenia wszami powtarzają się nawet kilka razy w miesiącu. Problem polega bowiem nie na tym, że dzieci są niedomyte, a raczej na tym, że rodzice nie traktują go wystarczająco poważnie. Efekt: wszy przenoszą się z dziecka na dziecko. I choć jedni rodzice starają się z nimi walczyć, nie wskórają wiele, dopóki choć jeden maluch będzie roznosił pasożyty.

### Wszy mają tylko małe dzieci.

M.R.: Kiedyś wszawica była głównie problemem przedszkoli. Ale i to się zmieniło. Dziś często atakuje szkoły podstawowe, gimnazjum, a nawet i liceum. Kiedyś wspólnotowo żyły głównie małe dzieci. Dziś młodzież ma o wiele bogatsze życie socjalne i więcej kontaktów niż kiedyś. Jesteśmy bliżej siebie: w szatniach, na basenach czy siłowni, w komunikacji miejskiej. Młode modnisie pożyczają sobie „frotki” do włosów, przymierzają czapki, czeszą się szczotką koleżanki... Dlatego wszy częściej atakują dziewczynki – co jest kolejnym zaprzeczeniem mitu o brudzie i braku higieny, bo dziewczynki są zdecydowanie czystsze, niż ich męscy rówieśnicy. Wszawica ma też nową drogę rozprzestrzeniania się: uprawiające seks nastolatki. Miałam kiedyś pacjentkę, którą sprowadziła do mnie swędząca wysypka na karku. Kiedy jej powiedziałam, że ma wszy, wprost nie mogła w to uwierzyć – bo „przecież wszy są tylko u dzieci”. Skąd się wzięły na dorosłej kobiecie? Były „pamiątką” po pewnej miłosnej przygodzie.



**Przed wszami, poza odpowiednią higieną, niczym innym nie da się zabezpieczyć.**

M.R.: I znowu nieprawda. Po pierwsze – bo higiena nie odstrasza, ale o tym już mówiłam. I po drugie: tak, jak przeciwko komarom stosuje się repelenty, tak można je zastosować przeciw wszom. Dostępne są preparaty, które odstraszą dorosłe wszy głowowe, odzieżowe i łonowe a także unieczynni ich gnidy, jeśli już się na nasze głowy dostały. Jeśli wiemy, że w szkole naszego dziecka panuje wszawica, warto raz na dwa tygodnie zastosować taki repelent – z dużą dawką prawdopodobieństwa uchronimy pociechę przed niebezpieczeństwem.

### **Wszy to problem czysto estetyczny.**

M.R.: Problem estetyczny – oczywiście. Ale wszy to także problem zdrowotny. Rzadko się zdarza, żeby infestacja wszami była powodem anemii u dziecka – jeżeli jednak wszy jest bardzo dużo, a dziecko ma dietetyczne niedobory, to może się tak zdarzyć. Najczęstszym problemem jest intensywny świąd i związane z nim powikłania. Jednym z nich są zaburzenia snu: świąd powoduje, że człowiek co jakiś czas wybudza się i drapie. W efekcie będzie mniej wyspany i wypoczęty, więc mniej sprawny umysłowo, z gorszą koncentracją i wolniejszym refleksem. U dzieci powoduje to kłopoty w szkole, u dorosłych – gorszą wydajność w pracy i podwyższone ryzyko wypadków. Poza tym podrażniona drapaniem skóra jest bardziej skłonna do reagowania alergią na różne czynniki, a miejsca uszkodzone stanowią wrota dla bakteryjnych czy grzybiczych infekcji wtórnych. Dlatego tym bardziej trzeba szybko leczyć wszawicę: nie tylko stygmatyzuje dotkniętego nią człowieka społecznie, ale też negatywnie wpływa na zdrowie fizyczne.

### **Jeśli ktoś złapał wszy, należy go ogolić oraz odpchlić zwierzęta domowe.**

M.R.: Nie trzeba. Trzeba umyć głowę specjalnym szamponem. To wszystko. A zwierzęta odpchlić można, to im nie zaszkodzi, nawet powinno się to robić regularnie. Ale nie ze względu na wszy: wesz ludzka nie bytuje na zwierzętach. Gustuje wyłącznie w ludzkich głowach.

### **Jak się już raz złapie wszy, trudno się ich pozbyć.**

M.R.: I znowu prawda z czasów naszych babć. Kiedyś było trudno: nacierało się głowę naftą przez wiele dni, moczyło się włosy w różnych wyciągach ziołowych, kilka razy dziennie płukało wodą z octem, a potem żmudnie wybierano każdą wesz i gnidę z osobna... W końcu okazywało się, że to nieskutecznie, ponieważ wszy „wracały” i całą kurację trzeba było powtarzać. I jeszcze... I jeszcze... Potem pojawiły się w aptekach specjalne szampony przeciw wszawicy, które skutecznie zabijały pasożyty – miały jednak kilka wad. Były toksyczne i trzeba je było bardzo ostrożnie stosować. Poza tym kurację należało powtarzać, bo zabijały tylko dorosłe owady, nie działając na larwy i gnidy – więc trzeba było użyć trującego szamponu jeszcze kilka razy, kiedy wszystkie larwy i jajeczka osiągnęły dorosłą postać. Dziś mamy możliwość skorzystania z szamponów lub pianek, które likwidują problem już po pierwszym myciu. Dostępne szampony oparte na silikonach są kompletnie nieszkodliwe. Zabijają wszy i gnidy już po pierwszym użyciu.